

Janusz Małek

Nowa książka o Koperniku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 731-755

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Mańlek

NOWA KSIĄŻKA O KOPERNIKU

Słowa kluczowe: Jerzy Wasiutyński, Mikołaj Kopernik

Schlüsselwörter: Jeremi Wasiutyński, Nikolaus Kopernikus

Keywords: Jeremi Wasiutyński, Nicolaus Copernicus

W roku akademickim 1967/1968 przebywałem na stypendium w Oslo. Pewnego dnia, kiedy siedziałem w czytelni Biblioteki Uniwersyteckiej na Drammensveien, podszedł do mnie mężczyzna w sile wieku, przedstawił się i nawiązał rozmowę w języku polskim. Nie zdawałem sobie wówczas do końca sprawy, że rozmawiam z autorem słynnej biografii Mikołaja Kopernika¹, która została uhonorowana przez „Wiadomości Literackie” w roku 1938 tytułem najlepszej książki roku² opublikowanej w Polsce. Zostałem przez niego zaproszony do odwiedzin w jego mieszkaniu, ale z jakichś powodów do nich wtedy nie doszło. Skorzystałem z tego zaproszenia dopiero latem 1975 r. Byłem wówczas ponownie w Norwegii, biorąc udział w norweskiej szkole językowej „Summer School” w Oslo. Tym razem byłem już po lekturze wspomnianej książki Wasiutyńskiego i po uroczystościach związanych z pięćsetną rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika, kiedy Toruń, miasto urodzenia Kopernika, odwiedzali nie tylko historycy astronomii, ale także kosmonauci i astronauta amerykańscy i radzieccy. Doktora, a raczej profesora Wasiutyńskiego (bo taki tytuł mu się należał), zastałem w jego mieszkaniu, w domu w pobliżu stacji metra „Majorstua”, w chwili gdy skończył seminarium dla małej grupy studentów i doktorantów. Pokazał mi wówczas „Portret młodzieńca” pędzla Giorgionego i powiedział, iż jego zda-

¹ J. Wasiutyński, *Mikołaj Kopernik, twórca nowego nieba*, Wydawnictwo J. Przeworski, Warszawa 1938, ss. 665; idem, *Kopernik, twórca nowego nieba*, wyd. 2, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, ss. 581.

² L. Sokół (b. ambasador RP w Norwegii), *Jeremi Wasiutyński in memoriam*, w: J. Wasiutyński, *Kopernik, twórca nowego nieba*, s. 10.

niem to jest jedyny portret Kopernika (obecnie w Berlinie), do którego Astronom sam pozował. Potem rzucał na ekran przezroczca z portretami Kopernika: „toruński” (znajdujący się w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w Toruniu), „strasburski” (można było go oglądać w Toruniu w roku 1973) i „berliński” (znajdujący się w zbiorach Staatliche Museen Preussischer Kulturbesitz, Gemäldegalerie w Berlinie). Zarysy twarzy – jak pamiętam – pokrywały się. Ale nie był to żaden dowód. Potem mówił mi o powiązaniach Kopernika z tajnymi stowarzyszeniami włoskich humanistów, a na koniec prosił, abym te informacje zachował w tajemnicy, gdyż jest w trakcie przygotowywania osobnej książki na ten temat. Zgodnie z wolą mego rozmówcy, milczałem. W roku 1980 miałem jeszcze możliwość obejrzenia wspomnianego obrazu Giorgionego w Berlinie. Jeremi Wasiutyński pracował nad książką, o której wspominał w rozmowie ze mną, przez kolejne dziesięciolecia. Początkowo miała się ona ukazać w USA. Ostatecznie ukazała się drukiem w Oslo w wydawnictwie Solum dopiero w roku 2003. Co najważniejsze, Autor miał za życia tę książkę w ręku. Nosi ona tytuł: *The Solar Mystery. An Inquiry into the Temporal and Eternal Background of the Rise of Modern Civilization* (Słoneczne misterium. Dociekania dotyczące czasowego i wiecznego tła wzrostu nowoczesnej cywilizacji) i liczy aż 478 stron druku³. Zasluguje ona z pewnością na przekład i publikację w języku polskim. Byłoby to łatwiejsze, gdyby okazało się, że Autor swoją pierwszą wersję pisał w języku polskim. Nie mam wątpliwości, iż prędzej czy później stanie się ta praca przedmiotem wnikliwych recenzji polskich i zagranicznych kopernikologów. Sądzę jednak, iż zanim to nastąpi, jestem winien zarówno pamięci Autora, jak i zainteresowanym Czytelnikom informację o treści tej książki. Wpierw może jednak kilka zdań z biogramu Jeremiego Wasiutyńskiego⁴.

Urodził się 5 października 1907 r. w Warszawie. Ojciec, Aleksander, był profesorem na Politechnice Warszawskiej. Jeremi Wasiutyński studiował na Uniwersytecie Warszawskim fizykę, matematykę i astronomię, zgłębiał też psychologię, archeologię i filozofię. W roku 1930 uzyskał magisterium z astronomii na podstawie pracy „Gwiazda zmienna AK Herculis” na tymże uniwersytecie. W latach 1935–1936 pracował nad wspomnianą wyżej biografią Kopernika. W roku 1938 Wasiutyński otrzymał propozycję przygotowania doktoratu w Instytucie Astrofizyki Teoretycznej uniwersytetu w Oslo, kierowanym przez profesora Sveina Rosselanda. Druga wojna światowa zastała go w Norwegii. Pla-

³ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, Solum Forlag, Oslo 2003.

⁴ Biogram Jeremiego Wasiutyńskiego zamieszczony jest w *Norsk Biografisk Leksikon*, t. 9, Oslo 2005, ss. 422–423 (dostępny w Internecie). Zob. także wywiad Aleksandry Sawickiej z Jeremim Wasiutyńskim z 18 III 2003 r. pt. „Jeremi Wasiutyński – polski filozof nad fiordami”, *Relacje* (Szwecja), 2003, nr 1/2 (dostępny w Internecie: <relacjeonline.com>).

nował powrót do kraju, ale okazało się to nierealne. Wasiutyński pozostał w okupowanej przez Niemców Norwegii. Na życie zarabiał pisanem artykułów popularnonaukowych do prasy norweskiej i duńskiej. W latach 1943–1944 opublikował trzypięciową książkę w języku norweskim pt. *Verden og geniet* (Świat i geniusz). W roku 1946 Wasiutyński otrzymał obywatelstwo norweskie i doktoryzował się z astrofizyki na uniwersytecie w Oslo na podstawie pracy „Studies in Hydrodynamics and Structure of Stars and Planets”). Nie przyjął propozycji pracy na uczelniach Warszawy i Krakowa, a następnie także w Instytucie Astrofizyki Teoretycznej w Oslo. Pragnął poświęcić się wyłącznie badaniom naukowym, zachowując jednak dla siebie decyzję co do tematyki, jaką chciałby się zajmować. Borykał się z kłopotami finansowymi, wreszcie w 1964 r. otrzymał skromne dożywotnie państwowe stypendium naukowe. Opublikował w kolejnych latach kilka książek, wśród nich, oprócz tej, którą się zajmujemy, pracę pt. *The Speech of God: From the Meta-Cosmic Beginnings to the Forthcoming Terrestrial Crisis In an Attempt at Human Understanding* (Mowa Boga: od meta-kosmicznych początków do nadchodzącego kryzysu globu ziemskiego), Solum Forlag, Oslo 2002, ss. 257. Jeremi Wasiutyński zmarł 8 kwietnia 2005 r. w Oslo, w 98 roku życia. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na Powązkach w Warszawie 22 kwietnia 2005 r.

Wróćmy teraz do książki Wasiutyńskiego o Koperniku *The Solar Mystery* (Słoneczne misterium). Nie sposób streścić całej książki w krótkim z natury rzeczy omówieniu. Czytelnika, naturalnie, interesuje to, co nowego można znaleźć w tej książce. Czy w ogóle jest szansa na odnalezienie nowych faktów z życia Wielkiego Astronoma, skoro bibliografia prac poświęconych jemu i jego dziełu obejmuje do roku 2001 w sumie 8246 pozycji za lata 1509–2001?⁵ Należy na wstępie powiedzieć, iż książka nie przynosi pewnych, nowych ustaleń. Przynosi natomiast wiele rewelacyjnych hipotez, które w przyszłości bądź znajdą swoje udokumentowanie, bądź też zostaną uznane za nietrafne. Rozpatrzmy najważniejsze z nich, a więc: 1) Czy Nicholo z korespondencji Filipa Kallimacha (Buonaccorsi) to Mikołaj Kopernik?, 2) Gdzie Kopernik chodził do „szkoły średniej”?, 3) Czy „Portret młodzieńca” Giorgionego to portret Kopernika?, 4) Czy Kopernik miał trzy doktoraty? i 5) Czy nieznanne dotąd fakty w życiorysie Kopernika znajdują potwierdzenie?

1. Czy Nicholo z korespondencji Filipa Kallimacha to Mikołaj Kopernik?

W młodzieńczym życiorysie Mikołaja Kopernika są dwie daty pewne: data urodzenia 19 lutego 1473 r. w Toruniu⁶ i data jego immatrykulacji na Uniwersy-

⁵ H. Baranowski, *Bibliografia Kopernikowska*, t. I–III, Toruń 1958–2003.

⁶ M. Biskup, *Regesta Copernicana*, t. VII, Wrocław 1973, s. 51, nr 15.

tecie Krakowskim w roku 1491 („Nicolaus Nicolai de Thoruna”). Wasiutyński wysuwa przypuszczenie, iż „Nicholo”, „Nicholo mio” (mój Mikołaj), „Nicolaus” (chłopiec Mikołaj) „familiares” (domownik) występujący w listach Filipa Kallimacha (1437–1496) do jego krewnego i przyjaciela we Florencji, Lactantiusa Thedaldusa (Lactancjusza Thedaldi) z lat 1485–1488 i nazywany przez przyjaciół Kallimacha „chłopcem Mikołajem” (puer Nicolaus), może być identyfikowany z Mikołajem Kopernikiem⁸. Jakie informacje o „Nicholo” zawiera ta korespondencja? W liście z 3 listopada 1485 r. ze Lwowa Kallimach dziękuje Thedaldusowi i Mikołajowi za dostarczenie podarunków jego florenckim przyjaciołom. Z kolei w liście datowanym w styczniu 1486 r. (?)¹⁰ z Sandomierza Kallimach pisze do Marsilio Ficino (1433–1499), czołowego przedstawiciela Akademii Florenckiej, i dołącza do listu kartkę w języku włoskim dla Thedaldusa i „jego chłopca Mikołaja” z szczegółową instrukcją, jakie prezenty mają wręczyć florentczykom. Obok podarunków dla Ficino (kamizelka, miecz z rękojeścią z jaspisu, pary obuwia), władcy Florencji Wawrzyńcowi Medici przekazywał 12-letniego niewolnika „ze Scytii” z łukiem i strzałami na małym koniu, kanclerzowi Republiki Florenckiej Barłomiejowi dela Scala – skórę białą z niedźwiedzia i kilka skór wilczych, wszystkie również białe, oraz kamizelkę, a poecie Ugolino Verino – plecak z „pruskiej skóry” o wspaniałym zapachu. Wasiutyński uważa, że Kallimach, powierzając takie zadanie „chłopcu Mikołajowi”, był przekonany o jego zdolnościach, a także niezbędnej w takiej misji dobrej znajomości języka łacińskiego¹¹. Pojawiają się tutaj od razu wątpliwości, czy niespełna 13-letni chłopiec, jakim był wówczas Mikołaj Kopernik, mógłby być owym „chłopcem Mikołajem”. Naturalnie, w poselstwie do Florencji, biorąc tylko pod uwagę ilość i charakter podarunków, musiało uczestniczyć więcej osób, także dorosłych. Wasiutyński wyjaśnia, iż było wówczas częstym zjawiskiem zatrudnianie jako pomocników dla funkcji domowych (także sekretarzowania) chłopców. Leonardo da Vinci zatrudniał jako uczniów nawet 10-letnich chłopców, którzy czasem bywali niesfor-
ni¹². Kolejny list Kallimacha do Thedaldusa datowany jest na kwiecień 1486 r. z Lipska, kiedy znajdował się on w drodze z Kolonii (z uroczystości koronacyj-

⁷ Ibidem, s. 5354, nr 21.

⁸ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 37.

⁹ Ibidem, s. 168; H. R. Zeissberg, *Kleinere Geschichtsquellen Polens im Mittelalter*, Archiv für Österreichische Geschichte, 1877, Bd. 55, I Abt., ss. 62–63.

¹⁰ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 168; H. R. Zeissberg, op. cit., ss. 59–60.

¹¹ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 168: „The account indicates that Callimachus' Nicolò was from the very beginning of his service well-qualified, not east in the role of messenger to foreign humanistic circles. He must have learned Latin in the school so well that he was able to use it in dealing with matters of every day life. And he was actually employed by Callimachus in similar errand the rest of the time of his service”.

¹² Ibidem, s. 166.

nych cesarza Maksymiliana, jeszcze za życia jego ojca Fryderyka III Habsburga do Wenecji¹³. W tej podróży brał udział także sekretarz Kallimacha, późniejszy biskup włocławski i arcybiskup gnieźnieński, Maciej Drzewicki (1467–1535), liczący wówczas 19 lat. Wspomniany list zaczyna się słowami: „Piszę do ciebie wkrótce po powrocie mojego Nicholo”¹⁴, co świadczy o pozycji, jaką zajmował ten chłopiec u swego pryncypała. Teraz – jak sądzi Wasiutyński¹⁵ – Nicholo towarzyszył Kallimachowi w jego podróży do Wenecji. Celem wizyty Kallimacha w jego rodzinnym mieście, w Wenecji, było włączenie tego miasta-państwa do ligi antytureckiej. W odpowiedzi władze Wenecji zaproponowały jedynie zapośredniczenie rozmów między skonfliktowanymi ze sobą państwami: Cesarstwem i Polską z jednej strony a Turcją z drugiej. Kallimach w oczekiwaniu na wyniki rozmów ambasadora weneckiego w Stambule wykorzystywał czas, prowadząc dyskusje z wieloma miejscowymi znakomitymi humanistami. Uczestniczył w pogrzebie weneckiego doży Margo Barbarigo, zmarłego 14 sierpnia 1486 r. Spotykał się z przyjaciółmi malarzami: Giovannim Bellinim (1431/38–1516) i jego bratem Gentile (1429–1507). Wasiutyński przypuszcza, iż Nicholo towarzyszący Kallimachowi w Wenecji, będąc zainteresowany sztuką malarską, mógł odwiedzać warsztat malarski Belliniego i przyglądać się chłopcom przygotowującym farby¹⁶. W warsztacie Belliniego był prawdopodobnie zatrudniony chłopiec, później wybitny malarz, Zorzi de Castelfranco, znany jako Giorgione (1478/79 – ok. 1510). Naturalne byłoby, aby ci chłopcy poznali się. Wasiutyński – idzie niebezpiecznie w tych przypuszczeniach aż tak daleko – iż paż na małym obrazku (obecnie w Bergamo), przypisywany Giorgionemu, to właśnie Nicholo, namalowany zapewne w czasie kolejnego jego pobytu w Wenecji w roku 1488. Na rysunku¹⁷ chłopiec oparty o drzewo trzyma w jednym ręku list, a drugą ręką rozdziera koszulę, z której ukazują się symbole tajemnego stowarzyszenia VV (o czym dalej). Tło obrazu stanowią wzgórza, jezioro obrosnięte sitowiem i drzewa. Krajobraz rzeczywiście niemający wiele wspólnego z pejzażem włoskim. Wróćmy do Kallimacha. Nie doczekawszy się wiadomości ze Stambułu, Kallimach po dwóch miesiącach opuścił Wenecję. 1 stycznia 1487 r. z Piotrkowa¹⁸ pisał do Lactantiusa Thedaldusa, iż w ciągu 2–3 tygodni wyśle do Wenecji jednego ze swych ludzi z instrukcją w jego sprawach. W kolejnym liście, dopiero z 28 września 1487 r. z Sandomierza, Kallimach prosi Thedaldusa tak: „Dopilnuj, aby Ni-

¹³ Ibidem, s. 169; H. R. Zeissberg, op. cit., s. 64.

¹⁴ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 169: „I have written to you shortly after the return of my Nicholo”.

¹⁵ Ibidem, s. 169: „He [Nicholo] was now apparently accompanying his master abroad”.

¹⁶ Ibidem, s. 37 i 169.

¹⁷ Ibidem, po s. 304, ryciny 41, 42.

¹⁸ Ibidem, s. 169.

cholo szybko powrócił [do Polski] i Lucretio Mendica”¹⁹. Z listu tego wynika, iż Nicholo był wysłany przez Kallimacha powtórnie do Włoch lub przebywał w Wenecji przez cały rok. Dodajmy, iż w roku 1487 Kallimach w wyniku pożaru jego domu w Krakowie stracił niemal wszystko: odzież, książki, a szczególnie cenne rękopisy²⁰. Stało się to w czasie poselstwa Kallimacha i Marcina z Wroci-mowic do Stambułu. W podróż do Turcji zabrał ze sobą Nichola. Tłumaczył ten fakt w liście z 15 maja 1488 r.²¹ datowanym z Piotrkowa do Thedaldusa tak: „Jak wiesz, Nicholaus, mój domownik był już gotowy do wyjazdu do ciebie, tymcza-sem ja musiałem pojechać do Turcji. Z tego powodu, iż jestem ignorantem w co-dziennych sprawach domowych, zabrałem go ze sobą z postanowieniem, że wy-słę go [do ciebie] w innym terminie”. Dalej Kallimach pisze, iż nie pamięta treści listów od jego przyjaciół, które stracił w pożarze. Przypomina sobie, że były ja-kiś sprawy handlowe i finansowe związane z osobą Bartłomieja de la Scala. Sam nie jest kompetentny w tych sprawach i prosi Thedaldusa, aby pokazał ten list Scali, a odpowiedź przekazał za pośrednictwem Nicolausa do Wenecji. Pobyt tego ostatniego latem w Wenecji potwierdza list weneckiego humanisty Bene-detto Brognolo do Kallimacha, datowany 16 października 1488 r.²², w którym, wyrażając ubolewanie z powodu strat, jakie poniósł jego adresat w pożarze, dziękuje za podarunki, jakie przekazał mu Nicolaus. List z 15 maja 1488 r. Kalli-macha do Thedaldusa był ostatnim, w którym wymienia on imię Nicolausa. Wreszcie w liście z 1 września 1488 r.²³, wysłanym z Wolborza, z rezydencji ów-czesnego biskupa kujawskiego Piotra z Bnina, Kallimach pisze z goryczą do The-daldusa: „Drogi bracie! Mylisz się, iż dlatego do ciebie rzadko piszę, że zajmuję się innymi sprawami – – Nie mam nikogo, przez kogo mógłbym wysłać listy i nie wiem, kiedy wysłę moich ludzi do Włoch, dokąd zamierzałem pojechać, a raczej tam powrócić. Ale los jest mi przeciwny”. Oznacza to, że Nicholo, będący na służbie Kallimacha zapewne już od jesieni 1485 r., zakończył ją latem 1488 r. Wypada w tym miejscu zapytać, na jakich przesłankach opiera Wasiutyński swoje przypuszczenia, że Nicholo lub Nicolaus to Mikołaj Kopernik? Trzeba tu jednak jeszcze raz dodać, iż Wasiutyński zdaje sobie w pełni sprawę, że mamy tu-taj do czynienia tylko z hipotezą, skoro pisze: „Czy Kopernika można zidentyfi-kować z Nicholo, czy też nie, jest pewnym, że musiał odwiedzać Wenecję, na

¹⁹ Ibidem, s. 169: „With all my ability, I am yours, but above all see to Nicholaus' swift return, and with him that of a certain Lucretio Mendica”; H. R. Zeissberg, op. cit., ss. 65–66.

²⁰ J. Garbacik, *Kallimach Filip Buonaccorsi, zwany Experiens (1437–1496)*, w: *Polski słownik biograficz-ny*, t. XI, Wrocław 1964–1965, s. 496.

²¹ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 170; H. R. Zeissberg, op. cit., s. 67.

²² Ibidem, s. 170.

²³ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 171; H. R. Zeissberg, op. cit., s. 69.

pewno więcej niż raz, kiedy zamieszkiwał [w Padwie w latach 1501–1503] przez okres dwóch lat w odległości zaledwie 20 mil angielskich²⁴. Pierwszy pobyt Kallimacha w Toruniu jest potwierdzony jego listem z tego miasta do kupca i bankiera florenckiego Tomaso Portinari datowanym 4 czerwca 1474 r. właśnie z Torunia²⁵. Kallimach w uprzejmej formie dawał do zrozumienia adresatowi, iż niewiele będzie mógł pomóc w staraniach jego wysłannika Anselmo Adorno o zwrot ołtarza Memmlinga „Sąd ostateczny”, który padł łupem gdańskiego korsarza Pawła Benecke. Dodajmy – na podstawie recesu zjazdu stanów Prus Królewskich z 29 maja 1474 r.²⁶, iż w obradach w Toruniu uczestniczył król Kazimierz Jagiellończyk i podkanclerzy, biskup włocławski Zbigniew Oleśnicki (1430–1493). Kallimach był już wtedy nauczycielem królewiczów Jana Olbrachta i Aleksandra, a także sekretarzem królewskim. Zbieżność dat (listu Kallimacha i pobytu króla w Toruniu) wyraźnie wskazuje, iż Kallimach znajdował się w orszaku królewskim. W Toruniu był już zapewne Łukasz Watzenrode (1447–1512), wuj Kopernika, który 18 grudnia 1473 r. uzyskał doktorat z prawa kanonicznego w Bolonii²⁷, choć jego obecność w tym mieście jest potwierdzona na dzień 15 listopada 1474 r., kiedy to rada miejska wypłaciła mu część należności po ojcu²⁸. Niedługo potem Watzenrode stał się najbliższym współpracownikiem biskupa włocławskiego, a następnie arcybiskupa gnieźnieńskiego Zbigniewa Oleśnickiego i pozostał nim aż do śmierci tego ostatniego w roku 1493. Niewątpliwie dzięki staraniom Oleśnickiego papież Sykstus IV nadał 26 kwietnia 1477 r. Watzenrodemu kanonię włocławską²⁹. Wasiutyński twierdzi, że bliskie stosunki Kallimacha z Oleśnickim i Oleśnickiego z Watzenrodem mogły się przyczynić do tego, iż ten pierwszy nawiązał kontakty z Watzenrodem i jego rodzinnym miastem Toruniem³⁰. List Oleśnickiego do Watzenrodego datowany 28 listopada 1488 r.³¹ świadczy o zaufaniu w sprawach politycznych między nimi. Oleśnicki prosi Watzenrodego, aby to on poinformował o treści tego listu radę pruską. Wiele lat później Henryk Kotwicz, kanonik, a zarazem poeta, w liście z 3 stycznia 1494 r. do biskupa Watzenrodego, wysoko oceniając zalety Kallimacha, podkreślał przyjaźń tego włoskiego humanisty z odbiorcą listu i prosił o protekcję u Włocha³². Inne przesłanki – zdaniem Wasiutyńskiego – wskazujące na jakieś bliskie związki Kallimacha

²⁴ Ibidem, s. 37.

²⁵ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 163; H. R. Zeissberg, op. cit., ss. 46–47, 54–56.

²⁶ *Acten der Ständetage Preussens, Königlichen Antheils*, hrsg. von F. Thunert, Danzig 1896, s. 371 i n.

²⁷ K. Górski, *Łukasz Watzenrode, życie i działalność polityczna (1447–1512)*, Wrocław 1973, s. 8.

²⁸ Ibidem, s. 9.

²⁹ Ibidem.

³⁰ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 164.

³¹ Ibidem, s. 164.

³² *Akta stanów Prus Królewskich*, t. III, cz. 1, wyd. K. Górski i M. Biskup, Toruń 1961, ss. 100–101.

z Toruniem mają charakter transakcji handlowych i pochodzą z późniejszych lat. Kallimach mieszkał dowodnie w Toruniu w latach 1494–1496, choć w roku 1495 wyjeżdżał stąd do Wilna, Lublina i wreszcie do Krakowa, gdzie 1 września 1496 r. zakończył życie. W itinerarium Kallimacha odnotowany jest jego pobyt w tym mieście także 3 lipca 1490 r.³³ Jest znany fakt zakupu 5 lutego 1496 r. przez Kallimacha dwóch kamienic w Toruniu od Henryka Snellenberga. Pierwsza kamienica znajdowała się na ulicy Żeglarskiej i sąsiadowała z kamienicą Łukasza Watzenrodego (starszego), ojca biskupa Łukasza, a zarazem dziadka Mikołaja Kopernika, oraz kamienicą kupca Jorge Sweidnitza (Swincera). Drugi budynek to dobrze znana w Toruniu „Kamienica pod Gwiazdą”, która sąsiadowała z domem rodziców Mikołaja Kopernika (dziś PDT). Kallimach sprzedał te domy w połowie lipca, na krótko przed śmiercią w roku 1496³⁴. Wasiutyński przytacza także inne fakty świadczące o powiązaniach Kallimacha i jego krewnych z toruńskimi kupcami. Otóż krewny ze strony matki Kallimacha, Arnulf Thedaldi, był żupnikiem i zarządzał kopalnią soli w Wieliczce w latach 1488–1490. Z kolei położony w pobliżu Wieliczki majątek Bogucice był własnością Barbary, żony Jakuba Sweidnitza. Rodzina Sweidnitzerów wywodziła się ze Śląska i była spokrewniona z Watzenrodami. Mieszczanin toruński Jan Sweidnitza otrzymał od króla Kazimierza Jagiellończyka, a więc przed rokiem 1492, koncesję na sto baryłek soli, które miał dostarczyć inny mieszczanin toruński Mikołaj Jode. Dodajmy, iż 11 listopada 1495 r.³⁵ król Jan Olbracht potwierdził otrzymanie pożyczki od miasta Torunia w wysokości 2000 florenów za pośrednictwem Kallimacha. Wszystkie te fakty mają świadczyć o związkach Kallimacha z Toruniem i to może już od roku 1474, o bliskich relacjach z wujem Mikołaja Kopernika i starszego jego brata Andrzeja, Łukaszem Watzenrode. Należy pamiętać, że po śmierci ojca Andrzeja i Mikołaja Koperników około roku 1485, to Watzenrode zajmował się wykształceniem i dalszą karierą swoich siostrzeńców. Wasiutyński twierdzi, że na uzdolnionego 12–13-letniego chłopca, jakim był niewątpliwie Mikołaj Kopernik, mógł zwrócić uwagę Kallimach i przyjąć go na służbę latem lub jesienią w 1485 r.³⁶ Dodajmy, iż opieka nad uczniami była charakterystyczna dla Kallimacha. Był on nie tylko nauczycielem i wychowawcą królewiczów Jana Olbrachta i Aleksandra³⁷, ale także udzielał lekcji w niewyjaśnionych okolicznościach

³³ M. Biskup, *Historia Torunia*, t. II, cz. I, Toruń 1992, ss. 168–169.

³⁴ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 165; L. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*, Kraków 1924, ss. 243–244.

³⁵ A. Radziwiński, J. Tandecki, *Katalog dokumentów i listów królewskich z Archiwum Państwowego w Toruniu (1345–1789)*, Warszawa 1999, s. 63, dok. nr 127.

³⁶ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 166.

³⁷ J. Garbacik, op. cit., s. 495.

młodzieńcowi Janowi Karnkowskiemu (ok. 1472–1536), późniejszemu sekretarzowi królewskiemu, a potem biskupowi włocławskiemu jeszcze przed rokiem 1489, tj. przed immatrykulacją tego ostatniego w Akademii Krakowskiej³⁸. Jego ulubionym uczniem był Maciej Drzewicki, późniejszy biskup włocławski. Gdyby we wspomnianych listach Kallimacha do Thedaldusa pojawił się zamiast zapisu „Nicholo” lub „Nicolaus” zapis „Nicolaus Nicolai de Thoruna”, jak w księdze matrykuły z roku 1491 Akademii Krakowskiej, zagadka byłaby rozwiązana. Postać „Nicholo” frapowała już biografa Kallimacha, Józefa Garbacika. Píše on: „do Turcji [Kallimachowi] towarzyszył sługa Mikołaj. Niestety niewiele wiemy o tym ciekawym człowieku. Zapewne nie był to już dosłownie »puer« (chłopiec), jak go określa Laktancjusz w roku 1485³⁹”. Garbacik chciałby widzieć w Nicholo dorosłego mężczyznę, diakona Mikołaja z Lipnicy lub Mikołaja Prymusa, sekretarza królewskiego w latach 1484–1487, a nawet sądzi, że to może ta sama osoba. Wasiutyński, który znał dobrze biografię Kallimacha pióra Józefa Garbacika, nie zatrzymuje się – i chyba słusznie – nad przypuszczeniami tego ostatniego, uważając je – jak widać – za nieuprawnione, skoro we wspomnianych listach jest mowa „o chłopcu Nicholo”. Hipoteza Wasiutyńskiego, oparta na poszlakach, ma jednak słabe strony. Wątpliwości budzi wysyłanie 13- czy 16-latka w poważnych zagranicznych misjach i wreszcie brak informacji o wzajemnych kontaktach między Kallimachem a Nicholo po roku 1488. Ale czasem hipotezy nie prowadzą na bezdroża, lecz do prawdy. Wasiutyński wierzył w swoją intuicję i oby miał rację.

2. Gdzie Kopernik chodził do „szkoły średniej”?

Kopernik rozpoczął studia na Uniwersytecie Krakowskim jesienią w roku 1491. Miał wówczas ponad 18 lat. Odpowiadałoby to dzisiejszym wyobrażeniom o początkowym terminie podejmowania studiów. Wówczas na studia szli zazwyczaj znacznie młodsi chłopcy 15- lub 16-letni. Tiedemann Giese (1480–1550), serdeczny przyjaciel Kopernika, rozpoczął studia na uniwersytecie w Lipsku, mając za ledwie 12 lat⁴⁰. Udał się tam pod opieką krewnego Jana Ferbera. Lata 1473–1491 są z braku źródeł nieznaną kartą w życiorysie Kopernika. Gdyby nie chodziło o osobę takiego formatu, to, naturalnie, sprawa ta nie zaprzętałaby tak wielu badaczy. Tymczasem nieomal 19 lat w życiu młodego człowieka to okres kształ-

³⁸ W. Urban, *Jan Karnkowski (ok. 1472–1537)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław 1966–1967, s. 75.

³⁹ J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948, s. 104.

⁴⁰ T. Borawska, *Tiedemann Giese (1480–1550) w życiu wewnętrznym Warmii i Prus Królewskich*, Olsztyn 1984, s. 31.

towania się charakteru, rozwijania zdolności i zdobywania wiedzy. Stąd trudno się dziwić, że kopernikolodzy wciąż szukają nowych źródeł, próbując w oparciu o poszlaki stawiać hipotezy o miejscach nauki i o ewentualnych preceptorach młodego Kopernika. Tą kwestią pasjonuje się także Jeremi Wasiutyński w swojej ostatniej książce. Wszyscy biografowie Astronoma są zgodni, że Kopernik chodził do szkoły parafialnej w Toruniu (róg ulicy Łaziennej i św. Janów) przy kościele św. Janów, do której miał najwyżej 100–200 metrów od domu rodzinnego. Różnią się natomiast co do miejscowości, gdzie Kopernik pobierał dalsze nauki, czyli gdzie chodził – jak to dzisiaj mówimy – do gimnazjum czy liceum. W grę wchodzi miejscowości Chełmno, Włocławek, Toruń, a nawet Gniezno, choć co tego ostatniego miejsca poza faktem, iż wuj Kopernika był także kanonikiem gnieźnieńskim, brak innych argumentów. Po ukończeniu szkoły parafialnej w Toruniu uczniowie udawali się na studia uniwersyteckie. Karol Górski⁴¹ w biografii Kopernika wyraził nawet pogląd, iż Kopernik porzucił naukę w tej szkole i że jej poziom być może nie odbiegał od szkół stojących formalnie wyżej (szkoły katedralne, studium particulare). Znana jest niezbyt pochlebna opinia Henryka Strobanda⁴² (1548–1609) o poziomie nauczania w szkole parafialnej przy kościele św. Janów, co prawda, z innego, późniejszego okresu. Píše on, że studia prawnicze na uniwersytetach sprawiały mu dużo kłopotu, bo nie był do nich wystarczająco przygotowany. Z kolei tacy badacze, jak Hans Schmauch⁴³ i Zenon Hubert Nowak⁴⁴ byli skłonni opowiedzieć się za Chełmnem, gdzie szkołę (studium particulare) prowadzili, przybyli tutaj ze Zwolle (Holandia), Bracia Życia Wspólnego, kładący nacisk na naukę łaciny, ale pomijali – co osłabia tę koncepcję – astronomię. Poza tym w Chełmnie księżną w klasztorze Benedyktynek była krewna Koperników – Katarzyna Peckau. Wasiutyński wraca do argumentacji wybitnego polskiego kopernikologa Ludwika A. Birkenmajera⁴⁵, znacznie ją korygując, to jednak sądzi, iż bardzo prawdopodobny jest fakt pobierania nauki przez Kopernika w latach 1489–1490 w studium particulare we Włocławku. Kopernik mieszkałby niewątpliwie w konwikcie (bursie) przy szkole katedralnej. Birkenmajer przypuszczał, iż po śmierci męża (ok. 1485 r.) wdowa

⁴¹ K. Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, wyd. 2, Toruń 2012, ss. 79–82.

⁴² J. Małek, *Burmistrz Henryk Stroband (1548–1609). Reformator instytucji miejskich i współtwórca Gimnazjum Akademickiego w Toruniu*, w: *Henryk Stroband (1548–1609), burmistrz toruński*, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 2010, s. 48.

⁴³ H. Schmauch, *Die Jugend des Nikolaus Kopernikus*, w: *Kopernikus-Forschungen. Deutschland und der Osten*, Bd. 22, Leipzig 1943, ss. 101–104.

⁴⁴ Z. H. Nowak, *Czy Mikołaj Kopernik był uczniem szkoły toruńskiej i chełmińskiej*, *Zapiski Historyczne*, R. XVIII, 1973, nr 3, ss. 9–33.

⁴⁵ L. A. Birkenmajer, op. cit., ss. 50–51.

Barbara Kopernikowa przeniosła się do domu jej brata, kanonika kujawskiego (od roku 1478) Łukasza Watzenrodego, do Włocławka, aby jej synowie mogli tutaj uczęszczać do szkoły katedralnej. Wasiutyński⁴⁶ uważa, iż w roku 1485 Kopernikowa albo już zmarła, albo wstąpiła do klasztoru. W każdym razie informacje o jej przeprowadzce do Włocławka wyklucza. Birkenmajer swoje przypuszczenia o nauce Astronoma w szkole katedralnej w tym mieście opierał przede wszystkim na fakcie posiadania przez wuja i protektora Kopernika Łukasza Watzenrodego kanonikatu w katedrze włocławskiej. Itinerarium Watzenrodego, zestawione przez Hansa Schmaucha⁴⁷, wykazuje jednak, że był on w ciągłych rozjazdach i w latach 1482–1491 – wszak ten okres nas tu interesuje – nie mógł mieszkać na stałe we Włocławku. Mogło to jednak mieć miejsce wcześniej, bo odnajdujemy go w kancelarii biskupa kujawskiego w roku 1481⁴⁸. Wasiutyński⁴⁹, odmiennie niż Birkenmajer, uważa, że inicjatorem wysłania Mikołaja Kopernika na naukę do Włocławka w roku 1488 byli bezpośrednio Kallimach i Mikołaj Wodka z Kwidzyna (o nim dalej), a nie Łukasz Watzenrode. Rzeczywiście, jesienią 1488 r.⁵⁰ Watzenrode wyjechał do Rzymu, aby ubiegać się o sakrę biskupią na Warmii, ale trudno sobie wyobrazić, aby decyzja o nauce siostrzeńca mogła zapaść bez jego przyzwolenia. I znów należy zapytać, jakie argumenty – zdaniem Wasiutyńskiego – przemawiają za tym, iż Kopernik był w latach 1489–1490 uczniem studium particulare we Włocławku? Zakładając, iż rzeczywiście „Nicholo mio” to Mikołaj Kopernik – Wasiutyński uważa – że moralnym obowiązkiem Kallimacha było zadbanie o dalsze kształcenie swego pupila. Tak się złożyło, że w roku 1488 „Nicholo” wrócił z Włoch i w tymże roku Kallimach osiadł na kilka miesięcy, a może i dłużej w rezydencji biskupa kujawskiego Piotra z Bnina w Wolborzu. Tutaj, według relacji samego Kallimacha, w refektarzu zimowym prowadzili dyskusje w gronie humanistów nad tekstami Leo Tuscusa biskup Piotr, Kallimach, lekarz i astronom, kanonik włocławski Mikołaj Wodka z Kwidzyna (Abstemius), Jan Heydecke (Mirica) – sekretarz królewski, bernardyn Gallus z Zadaru i młody, wspomniany już wyżej, Maciej Drzewicki⁵¹. Abstemius, doktor medycyny uniwersytetu w Bolonii, astronom i astrolog, pasjonował się prognostykami i zegarami słonecznymi. Dodajmy, że Kallimach chwalił archidiacona Pawła z Łyczek, w czasach posługi biskupiej tutaj Piotra z Bnina, za stan szkolnictwa w diecezji włocławskiej⁵².

⁴⁶ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 28 i 174.

⁴⁷ H. Schmauch, op. cit., ss. 101–104.

⁴⁸ A. Tomczak, *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Toruń 1964, s. 68.

⁴⁹ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 174.

⁵⁰ K. Górski, *Łukasz Watzenrode*, s. 12.

⁵¹ H. R. Zeissberg, op. cit., s. 81.

⁵² A. Karbowski, *Szkoła katedralna kujawska w wiekach średnich*, Kwartalnik Historyczny, R. XII, 1898, s. 762, 772.

Scholastykiem przy katedrze, a więc nadzorcą szkoły katedralnej we Włocławku, był w latach 1472–1493 Wojciech z Książa. O poziomie nauczania w szkole katedralnej niewiele wiadomo. Studiowali tam także gdańszczanie Ferberowie, co wskazywałoby na atrakcyjność szkoły. Wiadomo, że kler katedralny z Włocławka wysyłało na dalsze studia do Krakowa i za granicę. Wasiutyński sądzi, że hipoteza Birkenmajera o tym, że Kopernik był uczniem astronoma Mikołaja Wodki (Abstemius) w szkole katedralnej we Włocławku, jest bardzo prawdopodobna. Wasiutyński pisze, że nikt nie mógł lepiej przygotować Kopernika do studiów i zaszczepić mu zainteresowania astronomiczne niż Wodka⁵³. Jeśli uznał on za prawdopodobne bliskie związki Kallimacha z Kopernikiem, to przestał nawet wątpić, iż tradycja o zbudowaniu zegara słonecznego w katedrze włocławskiej przez Wodkę i jego ucznia Kopernika w roku 1490, kwestionowana, a nawet ośmieszana przez Ernesta Zinnera⁵⁴, zawiera w sobie ziarnko prawdy. Wasiutyński⁵⁵ pisze, że zegar pochodzi zapewne z XVI w., ale może być to rekonstrukcja wcześniejszej pracy. Data 1490 r. i informacja o autorach tego dzieła nie musi być nieprawdziwa. Już w latach 1600–1603, gdy biskupem włocławskim był Jan Twardowski, wiązano autorstwo tego zegara z Kopernikiem, a więc przed publikacjami Galileusza, Kepplera czy Brożka, które zapoczątkowały mit Kopernika. Tak więc, mimo wszystko, nie mamy nadal do końca klarownej odpowiedzi na postawione pytanie: Gdzie Kopernik chodził do „szkoły średniej”?, choć pojawiły się nowe argumenty przemawiające za Włocławkiem.

3. Czy „Portret młodzieńca” pędzła Giorgionego to portret Kopernika?

Wasiutyński przypuszcza, że „Nicholo” (Mikołaj Kopernik?) spotkał się z Giorgionem już w roku 1488 w warsztacie Belliniego w Wenecji, gdzie ten drugi zapewne terminował. Wówczas to miał powstać obrazek pazia – o którym już wspominaliśmy. Wasiutyński chciałby widzieć w nim Nicholo. Informacja ta sama przez się wydawałaby się mało prawdopodobna, gdyby nie było innych przesłanek i poszlak. Otóż na obrazie Giorgionego „Trzech filozofów” wybitni włoscy historycy kultury i sztuki (Bruno Nordi, Sergio Bettini i Giorgio Tabarroni) dopatrują się Kopernika w postaci ubranej w strój padewskiego studenta⁵⁶. Do tych

⁵³ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 29.

⁵⁴ E. Zinner, *Nikolaus Koppernick und die Sonnenuhr zu Wloclawek*, *Mitteilungen zur Geschichte der Medizin, der Naturwissenschaft und der Technik*, 1933, Bd. 32, ss. 304–306.

⁵⁵ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 175.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 264.

sugestii jest skłonna przychylić się także polska badaczka Karolina Targosz⁵⁷. Odsyłam zainteresowanego Czytelnika do tej publikacji, bo nie sposób przedstawić całej argumentacji, jaką posługują się ci badacze. Wasiutyński podziela te opinie, chociaż uważa, iż modelem nie był sam Kopernik, gdyż w chwili, kiedy obraz ten powstawał (około roku 1506), nie było go w Italii. Wniosek ten wysuwa również na podstawie badań obrazu rentgenem. Okazuje się, że rentgenowski obraz interesującej nas postaci różni się od tej, jaką można oglądać na obrazie dostępnym naszemu oku. Wasiutyński⁵⁸ przypuszcza, że za modela Kopernika służyły Giorgionemu dwie różne postacie: studenci, astronomowie z Padwy – Gasparo Contarini⁵⁹ i Girolamo Fracastoro⁶⁰. Skoro wielu badaczy skłonnych jest widzieć Kopernika w obrazie Giorgionego „Trzej filozofowie”, Wasiutyński uznał, że należy pójść tym tropem i zorientować się, czy przypadkiem wśród płócien Giorgionego nie ma innych obrazów związanych z Kopernikiem. I tak trafił na „Portret młodzieńca”⁶¹, który choć nie ma podpisu autora, przypisywany jest Giorgionemu. Uderzające podobieństwo osoby sportretowanej z kopiami zagubionego autoportretu Kopernika pozwoliło mu postawić tezę, iż „Portret młodzieńca” pędzla Giorgionego, powstały około 1503 roku, jest jedynym portretem Kopernika, do którego on sam pozował. Powstanie obrazu wiązałoby się z pobytem Kopernika w Padwie w latach 1501–1503. Wasiutyński zamieszcza w swojej książce fotografię kopii zaginionego autoportretu Kopernika. A więc jest to „portret strasburski” z napisem „Nicola Copernici vera efigies ex ipsius autographo depicta”⁶² (prawdziwy wizerunek Mikołaja Kopernika wykonany/na podstawie jego autoportretu). I portret, i kopia z około 1700 r. (z kopii z roku 1593) z Galerii Berlińskiej⁶³ wykazują rzeczywiście wyraźne podobieństwo z osobą z obrazu „Portret młodzieńca”. Wasiutyński pisze, iż nie ma bezpośrednich dowodów źródłowych na kontakty między Giorgionem i hermetycznymi kołami włoskimi a Kopernikiem, to jednak są poszlaki, że musieli się znać⁶⁴. „Portret młodzieńca” do drugiej połowy XIX w. znajdował się w kolekcji członków rodziny Gjustiniani w Padwie. Gniazdem rodowym rodziny Gjustiniani była jednak Wenecja. Sąsiadowali oni z rodziną Kallimacha, Buonaccorsi. Bernardo Gjustiniani (1408–1489), dyplomata, autor historii Wenecji, był zaprzyjaźniony

⁵⁷ K. Targosz, *Mikołaj Kopernik jednym z Trzech Filozofów Giorgiona?*, Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, R. XL, 1995, nr 3, ss. 49–87.

⁵⁸ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 269.

⁵⁹ Ibidem, ryc. 12.

⁶⁰ Ibidem, ryc. 13.

⁶¹ Ibidem, ryc. 39.

⁶² Ibidem, ryc. 75.

⁶³ Ibidem, ryc. 76.

⁶⁴ Ibidem, s. 38.

z Kallimachem. Wasiutyński sądzi, że Nicholo (Mikołaj Kopernik?) mógł być rekomendowany przez Kallimacha rodzinie Gjustiniani. Paulo Gjustiniani (1476–1526), późniejszy założyciel zakonu kamedułów eremitów, studiował w Padwie w tym samym czasie co Kopernik, był on bratem znanego alchemika Giovanniego Gjustiniani (zm. 1537). Kallimachowi był dobrze znany Sebastian Gjustiniani (1460–1543), który posłował wraz z synem Marino (zm. 1542) na Węgry i do Polski. Wasiutyński sugeruje, iż Giorgione malował Kopernika na zamówienie kogoś z rodziny Gjustiniani⁶⁵. Wielką zagadką w „Portrecie młodzieńca” są litery VV umieszczone w dolnej części obrazu. Historycy sztuki proponowali różne odczytania tego napisu. Wasiutyński rozwiązuje go następująco: „Virgo Varmiensis” (Dziewica Warmińska)⁶⁶. Na poparcie tej propozycji wskazuje na mapę Prus Henryka Zella przygotowaną niewątpliwie w oparciu o szkice kartograficzne Mikołaja Kopernika i jego ucznia Jerzego Joachima Retyka. Na dole tej mapy znajduje się zapis: „M.M * V.V”. Wasiutyński rozwiązuje ją podobnie „Museo Mariae * Virginis Varmiensis”, czyli w pałacu Marii [NMPanny] Dziewicy Warmińskiej, czyli we Fromboku, miejscu pobytu Kopernika⁶⁷. Gwiazdka ma oznaczać: Święte Dziecko w ramionach Maryi. Wasiutyński przytacza szereg przykładów „podpisywania” obrazów znakami VV przez Giorgionego, Tycjana i innych malarzy. Czasami literę „V” można zauważyć w rozstawieniu palców portretowanych postaci. Uważa on, że te „tajemne znaki” mogły oznaczać przynależność do tajnego stowarzyszenia i można było z nich odczytywać pozycję osoby w tym związku. Stowarzyszeniom tym nieobca była alchemia, magia i kabała, ale także dyskusje nad reformami religijnymi. Przypominały one „różokrzyżowców” czy masonerię.

3. Czy Kopernik miał trzy doktoraty?

Znany jest tylko jeden dyplom doktorski (a raczej zapis notarialny doktoratu) Kopernika uniwersytetu w Ferrarze, datowany na 31 maja 1503 r., odnaleziony przez L. Citadella w roku 1876. Treść jego była następująca: *Venerabilis et doctissimus vir Nicolaus Copernick de Prussia, canonicus Varmiensis et scholasticus ecclesiae S. Crucis Vratislaviensis, qui studuit Bononie et Padue fuit approbatus in iure canonico nemine penitus discrepante et doctoratus per prefatum dominum Georgium vicarium antedictum etc. Promotores fuerunt: D. Philippus Bardella et D. Antonius Leutus, cives Ferraiensis, qui ei dedit insignia* (czcigodny i wielce

⁶⁵ Ibidem, s. 44.

⁶⁶ Ibidem, s. 43.

⁶⁷ Ibidem, ryc. 38.

uczony mąż, pan Mikołaj Kopernik, z Prus, kanonik warmiński i scholastyk kościoła św. Krzyża we Wrocławiu, który studiował w Bolonii i Padwie został zatwierdzony w prawie kanonicznym, bez niczyjego sprzeciwu i doktoryzowany przez przełożonego pana wikariusza [generalnego] Jerzego [Priscianusa]. Promotorami byli: dr Filip Bardella i dr Antoni Leutus, który jemu [Kopernikowi] wręczył insygnia [zapewne biret doktorski i sygnet]⁶⁸. Tymczasem już w roku 1736 Nicolaus Comnenus Papadopoli w książce opublikowanej w Wenecji *Historia Gymnasii Patavini post ea quae hactenus de illo scripta sunt, etc.* (t. II, Venetiis 1723), na s. 195 pisał: *Nicolaum Copernicum Patavii Philosophiae ac Medicinae operam dedisse per annos quatuor constat ex Polonorum albis, ubi discipulis dicitur Nicolai Passarae e Genua et Nicolai Verniae Theatini, a quo ad utriusque scientiae lauream provectum asserunt acta collegi Medicorum ad a. 1499.* Z tego tekstu wynikałoby, że na podstawie Albumu Nacji Polskiej można stwierdzić, że Kopernik przez cztery lata studiował filozofię i medycynę na uniwersytecie w Padwie i był uczniem Mikołaja de Passari z Genui i Mikołaja Verni z Chieti. Z obu tych dziedzin otrzymał laury [doktorskie], o czym świadczą akta Collegium Medicorum z roku 1499. W innym miejscu (t. II, s. 232) swojej pracy Papadopoli pisał: *Certum est ex albo Polonorum, quo habemus prae manibus, traditum a quo dam Athansio Rutheno, qui Polonam bibliothecam Patavii nostra aetate diripuit vendetisque codicibus fugit.* W tekście tym pisze, iż „Album Polonorum” ma w ręku i tłumaczy, w jaki sposób go zdobył. Informacje Papadopolego zostały zakwestionowane, gdyż Acta Collegium Medicorum przetrwały i nie ma tam informacji o czterech latach studiów medycznych Kopernika ani o jego doktoracie najpóźniej w roku 1499. Badacze niemieccy uznali nawet fakt istnienia w tych latach Albumu Nacji Polskiej za oszustwo, gdyż osobny album „polskich studentów” znany jest dopiero od roku 1605⁶⁹. Dodajmy tu od razu, iż przynależność do korporacji „niemieckiej” (Natio Germanorum) czy „polskiej” (Natio Polonorum) nie świadczyła automatycznie o narodowości jego członka, np. Bernard Wapowski, przyjaciel Kopernika, był zapisany w Rzymie do nacji „niemieckiej”. Wracając do tekstu Papadopolego, to wymienieni ewentualni promotorzy doktoratu filozofii i medycyny rzeczywiście byli w tym czasie profesorami uniwersytetu padawskiego. I tak Verni nauczał tutaj (będąc członkiem kolegium doktorów od 1469 r.) do 3 sierpnia 1499 r., kiedy poważnie zachorował i po dwóch miesiącach zmarł. Z kolei o Passarim wiadomo, że został doktorem filozofii (in artibus) w roku 1475, a medycyny stosunkowo późno, bo 6 październi-

⁶⁸ J. Wasiutyński, *Kopernik. Twórca nowego nieba*, s. 163: Faksymile dyplomu doktorskiego Kopernika.

⁶⁹ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, s. 190.

ka 1500 r., ale to wystarczało, aby nauczać Kopernika tej dziedziny wiedzy. Mieszkał on i pracował na uniwersytecie padewskim do roku 1522. Te ostatnie fakty skłoniły wybitnego badacza włoskiego Bruno Nardiego do ponownego przebadania w roku 1959 zasobu archiwów uniwersytetu padewskiego i tamtejszej kurii biskupiej. Stwierdził on, że jednak akta Wydziału Filozofii i Medycyny, zwłaszcza „Akta Graduum” (nadania stopni naukowych), choć się zachowały, to jednak doznały poważnych uszczerbków. Procedura przygotowania dyplomu doktorskiego była następująca: datę dysputy, nazwisko kandydata oraz nazwiska jego promotorów zapisywano na małych karteczkach papieru i na tej podstawie notariusze kolegium doktorskiego spisywali protokół, z kolei kuria biskupia wystawiała oficjalny dokument. Nardi stwierdził, że dość często wspomniane karteczki, tzw. minuty, nie były właściwie wpisywane do protokołu albo w ogóle ich nie zarejestrowano. Uczony nie odnalazł np. podwójnego doktoratu z filozofii i medycyny Piotra Pompanazziego, wybitnego profesora, nauczyciela Kopernika w zakresie filozofii na uniwersytecie padewskim. Nardi konkluduje, iż fakt nieodnalezienia potwierdzenia doktoratów Kopernika w archiwach padewskich wcale nie oznacza, że twierdzenie Papadopolego o uzyskaniu tych stopni naukowych przez toruńczyka jest nieprawdziwe, a nawet, że tkwi w nim źródło prawdy. Dalej Nardi stwierdza (referując na podstawie lektury książki Wasiutyńskiego), że studia medyczne i „filozoficzne” w Padwie (wśród tych była także matematyka i astrologia) były traktowane łącznie. Kandydat do doktoratu z medycyny powinien już wcześniej posiadać doktorat z filozofii (*in artibus*). Zazwyczaj przedział czasowy między uzyskaniem doktoratu z filozofii i doktoratu z medycyny zamykał się w kilku latach, chociaż wyjątkowo ich uzyskanie mogło mieć miejsce nawet jednego dnia. Nardi sądzi, że Kopernik w roku 1500 nie byłby przyjęty do rzymskiej Sapienzy jako „profesor mathematicum” i nie aspirowałby do scholasterii we Wrocławiu (otrzymał ją w roku 1502), gdyby nie posiadał doktoratu „*in artibus*”⁷⁰. Nie bez znaczenia jest tu także prośba Mikołaja Kopernika przedłożona kapitule warmińskiej 28 sierpnia 1501 r., aby ta wyraziła zgodę na przedłużenie jego studiów o dwa lata. Kopernik obiecał studiować medycynę w celu służenia zdobytą wiedzą lekarską biskupowi i kapitule warmińskiej. Nardi sądzi, że tej deklaracji towarzyszyła poważna intencja, aby zwieńczyć studia doktoratem z medycyny w czasie jego pobytu w Padwie w latach 1501–1503. W konkluzji Nardi, a zanim Wasiutyński, przyjmują, iż Kopernik musiał uzyskać doktoraty z filozofii i medycyny w Padwie, lecz nie zdobył ich równocześnie, jak to przy-

⁷⁰ Ibidem, s. 191.

mował Papadopoli. Notatka z „Acta Collegii Medicorum” z roku 1499, na którą powoływał się Papadopoli, mogła dotyczyć tylko doktoratu z filozofii. Nie było to niemożliwe – jak przyjmowali krytycy Papadpolego – gdyż akta te zawierały także dokumentację studentów „artisti”, czyli filozofii. Wasiutyński przypomina – co jakby uszło uwadze Nardiego – że w dokumencie notarialnym spisany w Bolonii 18 czerwca 1499 r. Kopernik występuje jako świadek jeszcze z tytułem magistra. Jeśli jego tytuł doktorski nie został pomyłkowo pominięty w tym dokumencie, to ewentualny doktorat Kopernika z filozofii musiałby się odbyć między 18 czerwca a 3 sierpnia (choroba promotora Mikołaja Verniego) 1499 r.⁷¹ Ewentualny dwutygodniowy pobyt w Padwie był, zdaniem Wasiutyńskiego, wystarczający do przeprowadzenia przewodu doktorskiego. Również informacji Papadpolego o czteroletnich studiach Kopernika zarówno w zakresie filozofii, jak i medycyny w Padwie nie można zignorować. Otóż dla okresu od 10 października 1497 r. do 18 czerwca 1499 r., a więc prawie dla dwóch lat, jest przerwa w dokumentacji poświadczającej pobyt studyjny Kopernika w Bolonii. Wasiutyński przypuszcza, że być może Kopernik więcej czasu spędzał wówczas w Padwie, a wtedy rzeczywiście jego studia (1497–1499, 1501–1503) trwałyby tutaj – jak podawał Papadopoli – cztery lata. Jest on też zdania, że informacja tego ostatniego o „laurach doktorskich” Kopernika z filozofii i medycyny może odpowiadać rzeczywistości, z tym że uzyskanie doktoratu z medycyny nastąpiło później. Wasiutyński nie precyzuje daty, zapewne miałyby to mieć miejsce około 1503 r. Również tradycja przemawia za tym, że Kopernik zakończył studia medyczne doktoratem. Wasiutyński wspomina tu o epitafium Kopernika w katedrze fromborskiej fundacji biskupa warmińskiego Marcina Kromera z roku 1581. W epitafium tym Kopernik ma tytuł „artium et medicinae doctor”. Wreszcie przynależność Kopernika do korporacji studenckiej „Natio Germanorum” w Bolonii nie wykluczała miejsca naszego Astronoma w korporacji „Natio Polonorum” w Padwie – jak to podawał Papadopoli – jeśli zaufać mu, iż w rękę miał jej album. „Natio Germanorum” w Bolonii obejmowała tylko studentów prawa, należeli do niej nie tylko Niemcy, ale także Czesi. Dopuszczani byli do niej także Polacy⁷². Przynależność do tych korporacji nie miała znaczenia narodowego. Reasumując, należy stwierdzić, iż Kopernik obok doktoratu prawa kanonicznego uzyskanego w Ferrarze w 1503 r., mógł w roku 1499 uzyskać taki tytuł w zakresie filozofii, a około roku 1503 – z medycyny.

⁷¹ Ibidem, s. 194.

⁷² Ibidem, s. 195.

4. Czy nieznanne dotąd fakty z życiorysu Kopernika ustalone przez Jeremiego Wasiutyńskiego znajdują potwierdzenie?

W kolejnych fragmentach tego artykułu omawiałem dość obszernie książkę Jeremiego Wasiutyńskiego o Mikołaju Koperniku pt. *The Solar Mystery* (Oslo 2000, Solum Forlag, ss. 478). Autor ten opublikował przed siedemdziesięciu laty – jak wspomnieliśmy – obszerną biografię Wielkiego Astronoma pt. *Mikołaj Kopernik. Twórca nowego nieba* (Warszawa 1938, Wydawnictwo J. Przeworskiego, ss. 665 i *Kopernik, twórca nowego nieba*, Toruń 2007, Wydawnictwo Adam Marszałek, ss. 581). Był więc Wasiutyński postacią dobrze znaną kopernikologom. Ta nowa książka nie jest systematyczną biografią, lecz pogłębioną analizą niektórych ważniejszych faktów z *curriculum vitae* Kopernika, ze szczególnym uwzględnieniem okresu włoskiego. Wypadałoby, aby na zakończenie tego cyklu pytań i rozważań napisać swego rodzaju posłowie, a więc – na ile argumentacja Wasiutyńskiego mnie przekonuje. W istocie rzeczy w każdym z artykułów Czytelnik mógł poznać moje stanowisko. Może jednak rzeczywiście warto je uzupełnić. Na pytanie zawarte w tytule artykułu: Czy Nicholo z korespondencji Filipa Kallimacha (Buonaccorsi) to Mikołaj Kopernik? – nie można naturalnie dać jednoznacznie twierdzącej odpowiedzi. Jednak Wasiutyński, budując misterną konstrukcję w oparciu o korespondencję Kallimacha z kupcem i przyjacielem z Florencji Lactancjuszem Thedaldim z lat 1485–1488, potrafi uwieść czytelnika, choć czyni to niezwykle ostrożnie, aby ten powiedział: „a może Nicholo to jednak Kopernik”? Gdyby nie spalił się dom Kallimacha w Krakowie w 1487 r. wraz z jego archiwum, to być może zagadka ta byłaby rozwiązana. Dla historyka pojawia się w tym miejscu pytanie, czy są realne szanse na zapełnienie tych „białych plam” w życiorysie Kopernika, które w *The Solar Mystery* próbuje wypełnić Wasiutyński? Nie można tu być nadmiernym optymistą. Historycy włoscy, polscy i niemieccy w XIX i na początku XX w. dość szczegółowo spenetrowali archiwa Italii. Dla „okresu włoskiego” Kopernika niezbędna jest jednak dalsza kwerenda w archiwach Italii (Watykan, Florencja, Bolonia, Wenecja, Ferrara). W minionym półwieczu w Archiwum Watykańskim, poszukując materiałów do biografii Mikołaja Kopernika i jego przyjaciela biskupa Tiedemanna Giesego, pracowali spośród historyków toruńskich tylko Karol Górski i Teresa Borawska. Przyniosły one pewne nowe ustalenia, m.in. w kwestii objęcia kanonii we Fromborku przez Mikołaja Kopernika⁷³ (Karol Górski). Myślę, że sięgnięcie do materiałów rachunkowych może przyniosłoby dalsze ślady pobytu Kopernika we Włoszech. Mam

⁷³ K. Górski, *Objęcie kanonii we Fromborku przez Kopernika*, *Zapiski historyczne*, 1973, t. 38, z. 3, ss. 35–45.

tu skromne doświadczenie co do tego typu źródeł z innej skarbnicy dokumentów, a mianowicie z archiwum królewieckiego, dzisiaj w Berlinie. Otóż w księdze wydatków dworu księcia Albrechta z roku 1541 na s. 132 znalazłem taki zapis: „XIII Mark, XIII Sch[illing] für Ausslösunge des Doctor Kupperlings vom der Frawenburgk auss bevelich M[eine] G[nedige] D[urchlaustigkeit laut der Zettel mit 2 Pfärdern, 4 Nacht” (13 grzywien, 14 szelągów, wynagrodzenia doktorowi Kopernikowi z Fromborka z rozkazu Mojego Łaskawego Pana [ks. Albrechta], zgodnie z pisemkiem, 2 konie, 4 noce). Informacji tej nie odnotowują w swoich pracach Marian Biskup w *Regesta Copernicana* (Wrocław 1973) ani Jerzy Sikorski w *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności* (Olsztyn 1968), choć podają rejestry⁷⁴ całej korespondencji związanej z pobytem Kopernika w Królewcu. I tak, 6 kwietnia 1541 r. książę pruski Albrecht wysłał posłańca do Mikołaja Kopernika do Fromborka z prośbą, aby ten przybył do Królewca do chorego Jerzego Kunheima – starosty Tapiawy. Już 6 kwietnia kapituła warmińska i sam zainteresowany wyrazili zgodę na wyjazd Kopernika wraz z posłańcem do chorego pacjenta. Najprawdopodobniej posłaniec przybył po Kopernika albo na koniu, albo kolaską. Odległość tę (60–70 km) pokonał w jeden lub dwa dni, jakby to wynikało z korespondencji. 13 kwietnia książę Albrecht dziękował kapitule za to, że Kopernik, mimo podeszłego wieku, przybył do chorego i prosił, aby mógł pozostać dłużej. Kapituła odpowiedziała 15 kwietnia, że chciała by widzieć Kopernika na Wielkanoc (17 kwietnia), ale z uwagi na chorobę Kunheima, gotowa jest przychylić się do prośby księcia. Odnaleziona przeze mnie informacja uzupełnia tę korespondencję. Dowiadujemy się z niej, jakie wynagrodzenie i diety otrzymał Kopernik, mianowicie 13 grzywien i 14 szelągów (1 grzywna = 20 groszy = 60 szelągów), jak długo zatrzymał się w Królewcu (cztery noclegi) i jaki miał zaprzęg (dwa konie). Z kolejnego listu księcia Albrechta do kapituły z 3 maja wynikałoby, że Kopernik zatrzymał się jednak dłużej w Królewcu, bo na okres kilku tygodni (8 kwietnia – 3 maja 1541 r.), kurując Kuhnheima. Kopernik miał w Królewcu siostrzenicę Krystynę († 1566), która opuściła klasztor w Chełmnie w roku 1528, przechodząc na luteranizm, i wyszła za mąż za Kaspra Stulpawitza, dobosza na dworze księcia Albrechta. Było więc kogo tutaj odwiedzać. Po śmierci Astronoma w roku 1543 (jego pacjent Kuhnheim zmarł w tym samym roku) Stulpawitz upomniał się o spadek, który zapisał jego żonie Kopernik. Wiele wskazuje na to, że odnaleziony rachunek z pobytu Kopernika w Królewcu nie był jedyny. Honorarium, jakie otrzymał Kopernik, było przyzwoite, choć niewygórowane. Dla porównania, w roku 1540 na dworze księcia Albrechta

⁷⁴ M. Biskup, *Regesta Copernicana*, nr 447–450, 452, 456, 457, 461–465; J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii*, nr 469–474, 478–480, 483–487.

pensja pisarza wynosiła rocznie 80 grzywien, choć kanclerz miał wynagrodzenie w wysokości 353 grzywien. Para butów wysokich kosztowała wówczas grzywnę, ale już kompletny ubiór dworski od 7 do 10 grzywien. Dodajmy, iż Kopernik w ciągu swego życia zgromadził także pewien majątek w gotówce. Co prawda nie zachował się jego testament, to jednak z innych źródeł wiemy, że Astronom zapisał siedmiorgu dzieciom swojej siostrzenicy Katarzyny z domu Gertner, żonie Klemensa Mollera ze Starogardu Gdańskiego, w sumie 500 grzywien bez 5 szelągów⁷⁵. Ten dłuższy wywód, pozornie odbiegający od tematu, winien potwierdzić użyteczność źródeł rachunkowych.

Kolejny fragment artykułu i pytanie: Gdzie Kopernik chodził do „szkoły średniej”? – zasługuje na uzupełnienie. Większość badaczy, ostatnio także Krzysztof Mikulski⁷⁶, opowiada się za Chełmnem. Rzeczywiście, związki rodziny Koperników z Chełmnem są potwierdzone. Zakonnicami w klasztorze Benedyktynek były tutaj kolejno: Katarzyna Peckau – pasierbica starego Łukasza Watzenrodego, dziadka ze strony matki Mikołaja Kopernika, konsekrowana w roku 1494 przez wuja Kopernika, biskupa Łukasza Watzenrodego Młodsze- go, siostra naszego Astronoma – Barbara († po 1517 r.), także ksieni tegoż klasztoru i wreszcie wspomniana już wyżej Krystyna, córka innej siostry Kopernika – Katarzyny⁷⁷. Wszystkie te fakty miały miejsce, kiedy Kopernik był osobą dorosłą, więc chyba nie można z nich wyciągać daleko idących wniosków, iż na pewno miejscem nauki Astronoma w jego okresie młodzieńczym było Chełmno. Wasiutyński w swojej dawnej biografii Kopernika z roku 1938, jak i w *The Solar Mystery* jest wierny tezie Ludwika A. Birkemayera, że „szkoła średnia”, do której uczęszczał Kopernik, mieściła się przy katedrze we Włocławku i przytoczył nowe argumenty. Zazwyczaj uczniowie po ukończeniu tej szkoły szli na uniwersytet do Krakowa. Na wybór Krakowa jako miejsca studiów Kopernika nie mały wpływ mogło mieć posiadanie tam krewnych. Przecież ojciec Kopernika, zanim zamieszkał w Toruniu około roku 1458, mieszkał w Krakowie. Mąż siostry Mikołaja Kopernika, Katarzyny, Bartłomiej Gertner też przybył do Torunia z Krakowa. Musieli więc w Krakowie zamieszkiwać krewni i powinowaci Mikołaja. Konkluzja z tych rozważań byłaby taka: Włocławek na Kujawach należy traktować na równi z Chełmnem w Prusach Królewskich jako miejsce „gimnazjalnej” nauki Kopernika do czasu, kiedy znajdą się przekonujące argumenty, rozstrzygające tę zagadkę.

⁷⁵ M. Biskup, *Regesta Copernicana*, nr 512, 513.

⁷⁶ K. Mikulski, *Mikołaj Kopernik. Życie i działalność*, Toruń 2009, s. 26.

⁷⁷ Ibidem, s. 10, tablica „Genealogia Watzenrodów, Koperników i Gertnerów w Toruniu” i s. 11, tablica 11 „Wywód przodków Mikołaja Kopernika”.

Kolejny fragment artykułu i pytanie: Czy „Portret młodzieńca” pędzła Giorgione’a to portret Kopernika? – także zasługuje na uzupełnienia. Przede wszystkim należy wskazać na pewne braki w książce Wasiutyńskiego w wykorzystaniu nowszej literatury zajmującej się wizerunkami obrazowymi Kopernika. Chodzi tu o dwie prace toruńskich uczonych. Są to: Józefa Flika *Portret Mikołaja Kopernika z Muzeum Okręgowego w Toruniu. Studium warsztatu malarskiego* (Toruń 1990, ss. 146) oraz Józefa Flika i Janiny Kruszelnickiej *Epitafium Mikołaja Kopernika w bazylice katedralnej św. Janów w Toruniu* (Toruń 1996, ss. 197). Ta ostatnia książka stawia od razu pytanie: Dlaczego to epitafium zostało umieszczone w kaplicy św. Mikołaja (obecnie Aniołów Stróżów), zaraz przy wejściu do katedry od strony południowej? Czy tam w podziemiach kaplicy chowano rodziców Kopernika? Czy były tam grobowce Watzenrodów i Koperników? Od kiedy epitafium to wisiało w tej kaplicy? Należałoby raczej oczekiwać zawieszenia epitafium Kopernika w kaplicy z ołtarzem św. Elżbiety, gdzie prebendę ufundowała Katarzyna Watzenrode, babka macierzysta Astronoma, a wzbogacił tę prebendę wuj Kopernika, biskup Łukasz Watzenrode⁷⁸. Kaplicę tę odnajdujemy jako trzecią od wejścia do katedry od strony południowej⁷⁹. Watzenrodowie i spokrewnieni z nimi Allenowie i Krügerowie mieli jeszcze patronat nad prebendami związanymi z ołtarzami Korony Cierniowej, św. Andrzeja i św. Barbary. Epitafium Kopernika fundacji lekarza toruńskiego Melchiora Pirnesiusa zostało wykonane około 1580 r. i zawieszono najprawdopodobniej tam, gdzie wisi dzisiaj. Taką jej lokalizację znamy z protokołu kanonika chełmińskiego Jana Ludwika Strzesza z wizytacji biskupa Andrzeja Olszewskiego przeprowadzonej tutaj w roku 1671⁸⁰. Natomiast o jej istnieniu są wzmianki źródłowe z roku 1616, potem 1635 i kolejne. Ciekawa jest relacja Francuza Charles’a Ogiera⁸¹ z 24 czerwca 1635 r., niezauważana przez badaczy tego epitafium. Píše on tak: „Ja tymczasem poszedłem do kościoła Jezuitów [w ich rękach od roku 1596; nie należy go mylić z obecnym kościołem Jezuitów zbudowanym przez luteran w XVIII w.] poświęconego świętemu Janowi a rozbrzmiewał muzyką organów. Okazały jest ten kościół parafialny, ozdobiony licznymi ołtarzami, tablicami i innymi ornamentami. Tu jest tablica nagrobkowa Mikołaja Kopernika, który urodził się w Toruniu i był kanonikiem warmińskim, złączona z epitafium króla Olbrachta, który umarł w roku 1501 rażony apoplek-

⁷⁸ K. Górski, M. Gołombiowski, *Wykaz prebend kościelnych Torunia z roku 1541*, *Zapiski Historyczne*, 1977, t. 42, z. 4, s. 155.

⁷⁹ M. Woźniak, *Ołtarze w przestrzeni liturgicznej kościoła świętojańskiego w Toruniu*, w: *Dzieje i skarby Kościoła Świętojańskiego w Toruniu*, pod red. K. Kluczwajd, Toruń 2002, s. 276 (plan rozmieszczenia kaplic i ołtarzy).

⁸⁰ Fontes, 1903, t. 7, ss. 209–210.

⁸¹ Charles Ogier, *Dziennik podróży do Polski*, t. I, Gdańsk 1953, ss. 91–92.

sją. Nie dowiedziałem się czemu ten matematyk jest razem z tamtym królem”. Jeśli Pirnesius umieścił epitafium Kopernika w kaplicy, gdzie znajduje się dzisiaj, to musiał to czynić nie bez powodu. Można się domyślać, że było to miejsce spoczynku rodziny Koperników. Ekspedycja prof. Jerzego Gąssowskiego⁸² poszukująca grobu Kopernika nie wzięła tej możliwości pod uwagę, koncentrując się na odnalezieniu szczątków wuja Kopernika Łukasza Watzenrodego we Fromborku w celu dokonania badań porównawczych, choć nie przyniosło to pozytywnego wyniku. Jak wiadomo, mogło to być bardzo użyteczne przy badaniach DNA niezbędnych dla potwierdzenia, że rzeczywiście zidentyfikowano doczesne szczątki Astronoma. W sukurs badaczom przyszło odnalezienie pojedynczych włosów w jednej z ksiąg, z której stale korzystał Kopernik, a która obecnie znajduje się w Szwecji. Odnalezione szczątki i wspomniane włosy mają wspólne DNA, a więc należały do tej samej osoby. Pozwoliło to badaczom postawić tezę, że udało się zidentyfikować zarówno miejsce pochówku, jak i doczesne szczątki Kopernika. Uroczysty pogrzeb Wielkiego Astronoma miał miejsce 24 czerwca 2010 r. we Fromborku, ze stacjami najpierw w Toruniu w katedrze, w Kaplicy Kopernikańskiej (gdzie znajduje się omawiane w artykule epitafium Kopernika) oraz w katedrze w Olsztynie. Jednak, jak to w nauce bywa, znaleźli się oponenti. Mówią, iż zarówno włosy, jak i badane szczątki, choć należą do tej samej osoby, to niekonieczne muszą należeć do Kopernika. Takie prawdopodobieństwo jest minimalne, ale teoretycznie nie można go wykluczyć. Wróćmy zatem do „Portretu młodzieńca”, w którym Wasiutyński widzi portret Kopernika. Otóż pytanie: Jak wyglądał Kopernik? – zaprzętało uwagę badaczy od dawna. Zastanawiano się, czy autoportret („autographon”), o którym informację zamieszczono na „portrecie strasburskim”, istniał naprawdę, czy Kopernik potwierdził tylko zgodność wizerunku z jego rzeczywistym wyglądem (Friedrich Schwarz⁸³). A jeśli sam malował siebie, to czy patrzył w lustro, czy był leworęczny itd. Wydaje mi się, że nie można zlekceważyć informacji o „autographonie”, ale w tym drugim kontekście. Było to zapewne świadome przekazanie wiadomości potomnym, że tak właśnie wyglądał Astronom. Sprawa umiejętności malarskich Kopernika ma tu już drugorzędne znaczenie i jest nie do rozstrzygnięcia. Wasiutyński, stawiając tezę, że „Portret młodzieńca” Giorgionego to portret Kopernika, postawił przed historykami sztuki zadanie zweryfikowania tej hipotezy. Uzupełniając to, co pisałem we wspomnianym artykule, chciałbym zachęcić Czytelnika do porównania rysów twa-

⁸² *Badania nad identyfikacją grobu Kopernika*, pod red. J. Gąssowskiego, Pułtusk 2008.

⁸³ F. Schwarz, *Kopernikus-Bildnisse*, w: *Kopernikus-Forschungen*, Danzig 1943, s. 128, 146, 150, 154; K. Górski, *Mikołaj Kopernik*, s. 214: „Proweniencja portretów Kopernika według F. Schwarza”.

rzy z „Portretu młodzieńca”⁸⁴ z twarzą z portretu Kopernika z National Galerie w Berlinie⁸⁵. Wasiutyński o tym drugim portrecie pisze tak: „Jest to kopia zagubionej kopii [z roku 1593] portretu Kopernika przedstawiająca bardziej wiernie jego twarz, niż dobrze znana kopia z katedry w Strasburgu, pozostającej w tym miejscu. Kopia ta wykonana została około 1700 r. Berlińska Galeria nabyła ją z prywatnej kolekcji w roku 1937”⁸⁶. Właścicielem tej prywatnej kolekcji był Jan Michał Schwarz, hurtownik win z Torunia⁸⁷. Do około 1600 r. w Toruniu mieszkała wnuczka siostry Kopernika – Katarzyny, także Katarzyna z domu Wäschläger. Może to ona była właścicielką portretu Kopernika z roku 1593. Na omawianym portrecie Kopernika z około 1700 r. znajduje się napis, nieco uszkodzony, o następującej treści: „Clarissimus et doctissimus doctor Nicolaus Copernicus, Torunensis, canonici Warmiensis, Astronomus incomparabilis. Anno 1593” (Najsławniejszy i najuczestszy doktor Mikołaj Kopernik z Torunia, kanonik warmiński, astronom niezrównany, w roku 1593). Wąskie usta, kształtny podłużny nos wykazują u portretowanego znaczne podobieństwo, co potwierdzałoby hipotezę Wasiutyńskiego, że Giorgione sportretował Kopernika. Nie mam jednak wystarczających kompetencji, aby się w tej kwestii autorytatywnie wypowiadać i należy poczekać na opinie ekspertów – historyków sztuki. A poza tym, trzeba by mieć przed oczyma ten portret, a nie tylko jego czarno-białą reprodukcję. Na dotychczas znanych portretach Kopernik ma oczy brązowe bądź piwne. Tymczasem badania DNA doczesnych szczątków identyfikowanych z Kopernikiem w ramach wspomnianej wyżej ekspedycji prof. Jerzego Gąssowskiego wykazały, iż osoba będąca przedmiotem badań powinna mieć z dużym prawdopodobieństwem (80%) oczy szare lub niebieskie. Zachodzi tu więc wyraźna sprzeczność. Specjaliści tłumaczą ją tym, iż może Kopernik mieścił się w pozostałych 20%, a wtedy miałyby oczy szarozielone (dr Wojciech Branicki).

Wreszcie do ostatniego fragmentu artykułu i odpowiedzi na pytanie: Czy Kopernik miał trzy doktoraty? – niewiele można dodać. Wasiutyński, referując w swojej książce *The Solar Mystery* wyniki poszukiwań archiwalnych włoskiego uczonego Brunona Nardiego z 1959 r., rehabilituje autora dzieła o historii gimnazjum padewskiego Nicolausa Papadolego. Autor ten był posądzony o konfabulowanie przy podawaniu informacji o studiach i doktoratach Kopernika uzyskanych w Padwie. Miał się kierować przy tym chęcią sławienia szkoły

⁸⁴ J. Wasiutyński, *The Solar Mystery*, ryc. 39.

⁸⁵ Ibidem, ryc. 76.

⁸⁶ Ibidem, objaśnienie pod ryc. 76.

⁸⁷ J. Flik, J. Kruszelnicka, *Epitafium Mikołaja Kopernika w bazylice katedralnej św. Janów w Toruniu*, Toruń 1996, s. 34, przyp. 91.

padewskiej. Co ciekawe, o ile poprzednio, w roku 1938, Wasiutyński w biografii Kopernika⁸⁸ podkreślał bałamutność i nierzetelność wiadomości, jakie podawał Papadoli w swojej książce, tak teraz pod wpływem prac Nardiego całkowicie zrewidował swoje stanowisko. Za wysoce prawdopodobne uznał dwa lub nawet trzy doktoraty Kopernika oraz istnienie albumu „Nacji Polskiej” na uniwersytecie padewskim. Mocnym argumentem dla ustaleń Wasiutyńskiego, a zarazem dla wiarygodności Papadolego, byłby krytyczny rozbiór wiadomości zawartych w książce tego ostatniego „Historia Gymnasii Patavini...” (Venetiis 1723). Analiza ta nie powinna ograniczyć się tylko do studiów Kopernika w Padwie – jak to uczynił Nardi – ale wszystkich informacji podanych w tym dziele. Jeremi Wasiutyński, publikując *The Solar Mystery*, otworzył nowe pole do dyskusji nad życiem i działalnością Mikołaja Kopernika. Najnowsze publikacje: Michała Kokowskiego „Różne oblicza Mikołaja Kopernika. Spotkanie z historią interpretacji” (Warszawa–Kraków 2009, ss. 675) oraz „Septem Sidera. Poemat religijny przypisywany Mikołajowi Kopernikowi” (tłum. z języka łacińskiego J. Dominiczak, red. I. Mikołajczyk, ks. M. Mróz, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2010, ss. 293) potwierdzają, że taka dyskusja jest potrzebna.

Janusz Małłek, *Ein neues Buch über Kopernikus*

Zusammenfassung

Der namhafte polnische Kopernikus-Forscher Jeremi Wasiutyński, Autor einer Biographie über Nikolaus Kopernikus (1. Auflage: 1938, 2. Auflage: 2007), veröffentlichte kurz vor seinem Tod ein neues Buch über diesen genialen Astronomen, diesmal in englischer Sprache unter dem Titel „Solar mystery”. Dieses neue Buch ist keine typische Biographie. Wasiutyński konzentrierte seine Aufmerksamkeit nur auf einige Fragmente im Lebenslauf von Kopernikus und gab ihnen eine neue, umfangreiche Auslegung. Im Buch gibt es interessante Hypothesen, die weitere Forschungen vielleicht bestätigen oder aber negieren. Der Autor bespricht sie der Reihe nach in einem Artikel. Wasiutyński neigt sich in dem Buch der These zu, der 13- bis 14-jährige Kopernikus (Nicholo) habe im Dienst Kallimachs gestanden und sei in den Jahren 1485–1488 mehrfach in Italien gewesen. Dieser Autor hegt den Verdacht, dass Kopernikus während seiner Studienzeit in Italien an geheimen italienischen Humanistenvereinigungen teilgenommen habe. Entgegen anderen Autoren spricht er sich dafür aus, Kopernikus habe die „Mittelschule“ in Włocławek (Leslau) und nicht in Chełmno (Kulm) besucht. Seiner Meinung nach ist das Porträt des „Jünglings“ von Giorgione ein Porträt Kopernikus' von ca. 1503. Schließlich versucht er zu beweisen, Kopernikus habe zwei oder sogar drei Doktorate gehabt, nicht nur in Jura, sondern auch in Medizin. Darüber hinaus habe er im Album „Natio Polonorum“ eingetragen sein können. Kämen diese kühnen Hypothesen nicht von einem derart berühmten Kopernikus-Forscher wie Wasiutyński, könnte darüber zur Tagesordnung übergehen. Das ist jedoch nicht der Fall, und daher kam das Bedürfnis, den Inhalt dieses Buches wenigstens in dieser schlichten Form zu präsentieren.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

⁸⁸ J. Wasiutyński, *Mikołaj Kopernik. Twórca nowego nieba*, s. 130 i 571; idem, *Kopernik. Twórca nowego nieba*, ss. 138–139.

Janusz Małek, *New book about Copernicus*

Summary

Outstanding Polish copernicologist Jeremi Wasiutyński, author of a biography of Nicolaus Copernicus (I edition – 1938, II edition – 2007), shortly before his death published, this time in English, a new book, about the brilliant astronomer “Solar Mystery”. This new book is not a typical biography. Wasiutyński focused his attention on only a few passages in the biography of Copernicus and gave them a new comprehensive interpretations. There are in the book interesting hypothesis that might be further tested or will be confirmed or negate. The author in the article discusses them in turn. Wasiutyński prompts in the book to claim that the 13–14 year old Copernicus (Nicolo) was in the service of Callimachus and was in the years 1485–1488 frequently in Italy. This author suspects involved in secret societies Copernicus Italian humanists during his studies in Italy. Advocates, contrary to other authors for teaching Copernicus “school” in Wloclawek, not in Chelmno. It is believed that the portrait “Young Man” Giorgione, a portrait of Copernicus from around 1503. Finally, trying to prove that Copernicus had 2 or even 3 doctorates, not only with rights but also medicine and besides, that may be entered in the album “Natio Polonorum”. If these bold hypotheses were by so eminent as he was Wasiutyński copernicologist could go over them on the agenda. This, however, is not, and hence the need was to present the content of this book even in a modest way.

Translated by Jerzy Kielbik